Rok VI. Nr. 56. Sosnowiec, czwartek 26 lutego 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.870.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

## Dwanaście lat więzienia za współudział w zbrodni częstochowskiej.

### Sąd nie dał wiary świadkom obrony.

CZĘSTOCHOWA, 25. 2. (wł.). Oczekiwany z dużem napięciem wyrok, ogłoszony został z godzinnem opóźnieniem.

Wśród powszechnej ciszy, przewodniczący odczytał decyzję, mocą której oskarżeni o współudział w morderstwie Kostrzewskiego,

**Kaczwk i Czepliński**

skazani zostali na

**10 lat więzienia**

z pozbawieniem praw. Ta część wyroku dotyczy tylko współudziału oskarżonych w zamordowaniu ś. p. kom. Rejowskiego, insp. Furmańczyka i rob. Mołdy, za udział zaś w zabójstwie ś. p. Zawadzkiego, który zmarł w szpitalu sąd skazał oskarżonych

**na 4 lata**

ciężkiego więzienia.

Po zastosowaniu art. 60 k. k. sąd zastosował łączną karę, skazując oskarżonych

**na 12 lat**

ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw.

W motywach wyroku sąd uznał, że morderstwo popełnione zostało

**z nienawiści partyjnej.**

Sąd nie dał też wiary świadkom obrony, a dał wiarę świadkom oskarżenia.

## OD ADMINISTRACJI.

**Ponieważ stałe przypominania i prośby nasze, by nikt nie płacił prenumeraty roznosicielkom bez kwitu, nie odnoszą skutku, oświadczamy po raz ostatni, że kto zapłaci prenumeratę bez kwitu, ten będzie musiał płacić ją powtórnie.**

**Płacenie bez kwitu daje pole do nadużyć, które w każdym niemal miesiącu przyprawiają wydawnictwo nasze o stratę kilkuset złotych, co zawdzięczamy właśnie tym sz. prenumeratorom, którzy płacą bez kwitu.**

## Aresztowanie biskupa Kowalskiego, po skazaniu go na trzy lata więzienia.

WARSZAWA, 25. 2. (wł.) Dziś sąd apelacyjny w Warszawie wydał wyrok w sprawie arcybiskupa marjawickiego Kowalskiego, oskarżonego o dopuszczanie się czynów lubieżnych i obrazę moralności publicznej.

Proces przeciwko ks. Kowalskiemu toczy się już od kilku lat.

Sąd skazał Kowalskiego na 3 lata ciężkiego więzienia. Po zastosowaniu amnestji ks. Kowalskiemu pozostanie do odsiedzenia dwa lata.

Sąd po ogłoszeniu wyroku zarządził aresztowanie ks. Kowalskiego.

### TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-NIEMIECKI przedmiotem dyskusji w komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 25. 2. (wł.) W sejmowej komisji spraw zagranicznych toczyły się dziś obrady nad ratyfikacją traktatu handlowego polsko - niemieckiego. Na posiedzeniu obecni byli wyżsi urzędnicy ministerjum spraw zagranicznych, delegat rządu w Berlinie były minister Twardowski, wiceminister przemysłu i handlu p. Doleżal.

Referat wygłosił poseł Jeszke (BB), który stwierdził, że od chwili zawarcia traktatu do dnia dzisiejszego koncesje na rzecz Polski wskutek zarządzeń niemieckich zredukowane zostały do minimum. Do korzyści należy zaliczyć możność eksport produktów rolnych, trzody chlewnej i węgla. Korzyści te jednak nie równoważą się z ustępstwami poczynionemi na rzecz Niemiec.

Minister Twardowski omawiał trudy, jakie się piętrzyły podczas pięcioletnich rokowań w sprawie zawarcia traktatu z Niemcami.

Obecny traktat jest pierwszą próbą gospodarczego zbliżenia polsko - niemieckiego.

Mówca przychyla się do wniosku ratyfikowania traktatu.

Wiceminister przemysłu i handlu p. Doleżal zaznaczył, że chcąc dać wyraz pacyfikacji Europy, Polska dla utrzymania stosunków na polu politycznem i gospodarczem z Niemcami, powinna traktat ratyfikować.

### MIN. ZALESKI U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 25.2 (wł.) Dziś w godzinach popołudniowych przyjął prezydent Rzplitej ministra Zaleskiego. Omawiane były sprawy o ważkiem znaczeniu politycznem.

### PÓŁ MILJARDA ZŁOTYCH NA INWESTYCJE PAŃSTWOWE.

WARSZAWA, 25.2. Sumaryczne zestawienie pozycyj przeznaczonych na inwestycje w budżecie na rok bieżący, daje blisko pół miljarda kredytów na roboty kolejowe, budowle rządowe, budownictwo mieszkaniowe, drogowe, wodne, mostowe i t. p.

Najważniejszem zagadnieniem w obecnej sytuacji w Polsce staje się wczesne uruchomienie sezonu budowlanego.

Jedynie wczesne uruchomienie robót inwestycyjnych może się przyczynić do odprężenia katastrofalnej sytuacji na rynku pracy.

### OBNIŻENIE SKŁADEK W KASACH CHORYCH.

WARSZAWA, 25.2. W związku z reorganizacją kas chorych, polegającą na złączeniu kas miejskich i obwodowych w jedną całość, osiągnięte zostaną znaczne oszczędności administracyjne.

Oszczędności te zużyte będą na obniżenie składek członkowskich.

Składki te, w obecnej swojej wysokości (6 i pół do 8 proc.) są zbyt uciążliwe zarówno dla pracodawców jak i pracowników.

### 25 MILJ. FRANKÓW DLA BEZROBOTNYCH WE FRANCJI.

PARYŻ, 25.2 (wł.) Rząd francuski, naskutek wzrastającego bezrobocia wyasygnował na pomoc bezrobotnym 25 miljonów franków.

## Świętokradcza uczta w kościele.

### Zbrodniarze raczyli się winem mszalnem.

BYDGOSZCZ, 25. 2. Wczorajszej nocy do kościoła ewangelickiego w Solcu Kujawskim dostało się przez wybite okna czterech złoczyńców, którzy rozbili ołtarz główny i zrabowali szereg drobniejszych przedmiotów liturgicznych.

Świętokradcy udali się następnie do zakrystji i zastawiwszy stół przyniesioną z sobą kiełbasą i skradzionemi 7 butelkami wina mszalnego, zaczęli ucztować. Przed godz. 7-mą, kiedy przychodzi do kościoła kościelny, złoczyńcy zbiegli.

Podczas uczty pijackiej jeden z świętokradców pozostawił w zakrystji kartę inwalidzką, co dopomogło policji do wykrycia wszystkich czterech złoczyńców.

## Posiedzenie sejmu pod znakiem spraw gospodarczych

### Fundusz drogowy otrzyma 22 miljony złotych pożyczki.

WARSZAWA, 25. 2. (wł.) Dzisiejsze plenarne posiedzenie sejmu wzbudziło nikłe zainteresowanie, ze względu na poruszane na niem wyłącznie sprawy gospodarcze.

Na wstępie złożyli ślubowanie posłowie: Halfar, Jaworski i Kahan.

Przyjęto ustawę o funduszu eksportowym i pożyczce dla tego funduszu, którą referował poseł Wartalski (BB.), następnie ustawę o opodatkowaniu cukru.

Następnie złożono sprawozdanie komisji skarbowej, upoważniające ministra skarbu do udzielenia pożyczki państwowemu funduszowi drogowemu z zapasów skarbowych w wysokości 22 miljonów zł. Wzrost tej sumy wpłynie do kas w trzech ratach rocznych, a mianowicie w roku budżetowym 1931-32 — 4 miljony 400 tys. zł., w latach 32-33 i 33-34 po 8 milj. 800 tys. zł.

Centrolew złożył na ręce marszałka Świtalskiego wniosek, podpisany przez posłów PPS. Ch.D., klub posłów chłopskich i NPR. (prawica), w sprawie powołania specjalnej komisji śledczej, mającej zbadać nadużycia popełnione przez organy administracyjne podczas ostatnich wyborów do sejmu i senatu.

W skład komisji wejść ma siedmiu członków, zaproponowanych przez siedem najliczniejszych klubów sejmowych.

Poseł Rudziński (BB) referował nowelę do rozporządzenia prezydenta Rzplitej o monopolu spirytusowym, którą przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na zakończenie omawiano kilka projektów ustaw, które odesłano do odpowiednich komisyj.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się 2 marca, o godz. 4-ej po południu.

### ZAKUSY KOMUNISTÓW spaliły w stolicy na panewce.

WARSZAWA, 25.2. (wł.) W godzinach rannych grupka komunistów usiłowała się zebrać na rogu ulic Elektroalnej i Solnej, lecz na widok policji pierzchła.

Przed lokalem biura pośrednictwa pracy na Powązkach, aresztowano agitatora komunistycznego.

Na placu Kercelego poseł komunistyczny Burzyński miał wygłosić przemówienie do grupki komunistów. Policja pałkami gumowemi rozpędziła demonstrantów. W tumulcie poseł Burzyński doznał lekkich obrażeń.

Na Bródnie aresztowano pięciu komunistów, w czasie rozlepiania odezw o treści antypaństwowej. Wiec na placu teatralnym w godzinach wieczorowych również został udaremniony.

## MILITARYZACJA CAŁEJ LUDNOŚCI SOWIETÓW.

### Specjalne ćwiczenia wojskowe dla robotników.

RYGA, 25. 2. Prasa sowiecka rozpoczęła szeroką kampanję za zwiększeniem sił zbrojnych Sowietów. Liczba członków sowieckich oddziałów przysposobienia wojskowego ma być doprowadzona do 2-ch i pół miljonów. 60 proc. ogółu robotników zatrudnionych na Ukrainie powinno należeć do specjalnych bataljonów robotniczych i odbywać regularne ćwiczenia wojskowe.

Również w okręgach wiejskich akcja zmilitaryzowania ludności powinna w r. m. być rozszerzoną i ogarnąć 20 proc. biedniejszych włościan i robotników rolnych.

Wszyscy oficerowie rezerwy, oraz byli żołnierze armji czerwonej i członkowie nowozorganizowanego związku partyzantów czerwonych powinni brać udział w oddziałach przysposobienia wojskowego.

Pozatem ma być zwrócona szczególna uwaga na zmilitaryzowanie kobiet, których liczba w oddziałach przysposobienia wojskowego powinna stanowić najmniej 25 proc., t. zn. około 700.000.

Oprócz tego na Ukrainie mają być utworzone specjalne kadry strzelców - ochotników, w liczbie 150.000, oraz oddziały obrony powietrzno - chemicznej w liczbie 200.000. Wśród ludności ma być zorganizowanych około 10.000 kółek obrony gazowej oraz rozpowszechnionych 500.000 masek przeciwgazowych.

## ZBRODNIA „SZTUNDYSTY".

ŁUCK, 25. 2. Pomiędzy gospodarzem Słuczykiem w Hołoniewiczach a jego synem, gorącym wyznawcą sekty sztundystów, Mojsiejem, przychodziło do częstych zatargów na tle majątkowem. Mojsiej Słuczyk postanowił zgładzić swego ojca.

Zbrodni swej dokonał w stodole, gdzie ojca zadusił. Zbrodniarz w celu zrzucenia z siebie odpowiedzialności zaniósł zwłoki do stajni, i położył je tuż koło stojącego konia, poczem kopytem końskim uderzył zamordowanego w skroń, żeby upozorować wypadek.

Na miejsce zbrodni zjechała komisja śledcza.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, zbrodniarz przyznał się do ohydnego swego czynu, poczem zaczął wymawiać słowa „krzyż mam w sercu" i „Alleluja".

Mojsieja Słuczyka aresztowano.

## KULA REWOLWEROWA JAKO ARGUMENT W SPORZE.

LWÓW, 25. 2. Wczoraj przed południem rozegrał się w lesie koło miejsca kąpielowego Szkło dramat na tle konkurencji właścicieli autobusów.

Autobus Salomona Djamanda z Jaworowa przepełniony pasażerami, zdążającymi do Lwowa zepsuł się nagle w lesie koło Szkła. Wobec tego szofer Prima zatrzymał wóz i zabrał się do naprawy.

W kilka chwil później nadjechał z Jaworowa drugi autobus, niejakiego Michała Krukowskiego, emigranta rosyjskiego. Krukowski wszczął kłótnię z Diamandem, zarzucając mu zdobywanie pasażerów w nielojalny sposób.

W czasie sprzeczki dobył Krukowski rewolweru i dał trzy strzały w kierunku Diamanda.

Diamand skrył się do rowu. Krukowski strzelił doń jeszcze czterokrotnie i ciężko go zranił. Pasażerowie ujęli Krukowskiego i oddali w ręce policji.

## MIEJSCOWOŚCI KURACYJNE W ALPACH

### odcięte od świata przez masy śniegu

GENEWA, 25.2. Silne opady śnieżne w Alpach szwajcarskich odcięły od świata cały szereg miejscowości kuracyjnych oraz położonych w górach miasteczek i wiosek. Większość hoteli zaopatrzona jest w dostateczną ilość produktów żywnościowych.

# SŁOWA PRAWDY.

W ocenie polityki rządu niemieckiego padły nareszcie jasne i twarde słowa prawdy. Wypowiedział je przewodniczący sejmowej komisji do spraw zagranicznych, wybitny członek prorządowego klubu sejmowego ks. Janusz Radziwiłł. Charakteryzując w swem przemówieniu politykę zagraniczną rządu niemieckiego nie zawahał sie on nazwać jej „polityką szantażu".

Na takie jedynie określenie zasługuje polityka państwa, które na terenie ligi narodów napada przez swych przedstawicieli na Polsce, w imię rzekomych „ideałów pacyfistycznych", — równocześnie zaś zbroi Rosję Sowiecką, przygotowując nową katastrofę wojenną całej Europie.

Ostre i bezwzględne wystąpienie ks. Janusza Radziwiłła, który nie przeczy bynajmniej, że jest zwolennikiem pokojowego współżycia Niemiec i Polski, który za czasów rady regencyjnej nie wahał się pełnić urzędu ministra spraw zagranicznych w Polsce ówczesnej, a który z tego właśnie powodu okrzyczany został przez obóz endecki jako rzekomy „zajadły germanofil", — znajdzie napewno głośny oddźwięk zagranicą.

Słowa wybitnego parlamentarzysty polskiego były przysłowiowem uderzeniem pięścią w stół, po którem nożyce niemieckie dźwięczeć będą głośno i długo.

Ale i w opinji innych krajów europejskich śmiałe i bezwzględne wystąpienie prezesa sejmowej komisji do spraw zagranicznych odegrać może poważną rolę w sprawie krystalizacji poglądów na politykę rządu niemieckiego.

Znane jest zjawisko fizyczne z zakresu zamarzania wody: przy stopniowem ochładzaniu się wody, będącej w stanie spokoju, nie ścina się ona w lód, choć jej temperatura dawno już spadła poniżej stopnia zamarzania. Wystarczy jednak lekkie wstrząśnienie naczynia z taką przemarzniętą woda, a ścina się ona natychmiast w bryłę lodu.

Miejmy nadzieję ,że wystąpienie ks. Janusza Radziiłła odegra taką właśnie rolę w krystalizacji europejskiej i amerykańskiej opinji publicznej.

Wydaje się bowiem rzeczą dziwną i niepojętą: — świat cały wie i widzi, jak dwulicową grę prowadzą Niemcy. Z jednej strony uczestniczą w lidze narodów, gdzie dmuchają w pacyfistyczną dudkę, równocześnie zaś — zawarli z Rosją Sowiecką układ w Rapallo, wzmocniony i rozwinięty następnie w traktacie berlińskim, którego jasnym dla wszystkich celem jest skąpanie Europy w nowym potopie krwi. Trzeba było nareszcie nazwać rzecz po imieniu, trzeba było publicznie wypowiedzieć Niemcom słowa prawdy, o ich polityce i dążeniach.

Uczynił to ks. Janusz Radziwiłł i oddał niewątpliwą przysługę zarówno polityce polskiej, jak i tym czynnikom w Europie, które nie zechcą nadal uprawiać taktyki strusiej — zamykania oczu na groźbę rzeczywistości.

Wystąpenie ks. Janusza Radziwiłła posiada również niemałe znaczenie i ze względu na nasze stosunki wewnętrzne.

Jak wiadomo, obóz opozycji prawicowej z lubością dosiadał zawsze konika antyniemieckiego, harcując na nim przy każdej okazji możliwej i niemożliwej. Czy była to sprawa ewakuacji Nadrenji, czy układów haskich, czy traktatu polsko-niemieckiego, zawsze i wszędzie słyszeliśmy jedną i tę samą piosnkę:, — „rząd polski jest w stosunku do Niemiec zbyt ustępliwy", — „endecja jest jedynym obozem w Polsce, który rozumie znaczenie niebezpieczeństwa niemieckiego, który usiłuje mobilizować siły społeczenstwa polskiego na froncie antyniemeckm"

Jakże wygląda ta zużyta melodja obozu „narodowego" na tle dyskusji w sejmowej komisji do sraw zagranicznych?

Czy mianem „polityki szantażu" napiętnował politykę rządu niemieckiego któryś z przedstawicieli obozu „narodowego"?

Bynajmniej.

Uczynił to właśnie przedstawiciel obozu prorządowego, jako rzekomy „germanofil" przez endecję oczerniany ks. Janusz Radziwiłł.

A co natomiast mówił i z kim walczył w komisji sejmowej przedstawiciel klubu narodowego, poseł St. Stroński? Nie usiłował on demaskować polityki niemieckiej. Przeciwnie, — z całego przebiegu walki, jaką stoczył minister Zaleski z min. Curtiusem na terenie genewskim pos. St. Stroński usiłował jedynie uczynić dla siebie i dla swego klubu odskocznię do walki z rządem polskim. W harcach polemicznych poseł St. Stroński zapędził się tak daleko, że w interpetacji uchwał rady ligi narodów stanął na stanowisku... min. Curtiusa. Prasa zaś narodowa omawiając wystąpienie ks. Janusza Radziwiłła, lekko napomineła o napiętnowaniu przez niego polityki niemieckiej, skupiając całą uwagę na tem, co mówił on o naszych stosunkach wewnętrznych.

W walce z rządem polskim, opozycja prawicowa „pogubiła swe papiery".

Lekkomyślnie wyzbyła się nawet atutu antyniemieckiego, który usiłowała przedstawić jako swój atut nie do pobicia.

Asper.

# Bibljoteka, kino i radjo w Polsce

## w świetle danych statystycznych.

**15 miljonów tomów znajdowało się z końcem 1929 roku (ostatnie dane oficjalne) w publicznych i szkolnych bibljotekach Polski, z czego na pierwszą grupę przypadało około 6 miljonów, na drugą zaś 9 miljonów. Wobec tego, iż w tym właśnie roku uczęszczało do wszystkich szkół coś około 4 milj. dzieci i młodzieży, na 26 milj. pozostałych obywateli przypada zaledwie około 6 milj. tomów. Sieć bibljotek jest zatem w Polsce słabo jeszcze rozwinięta (nie posiadamy ustawy bibljotecznej), zaledwie 9276 publicznych bibljotek było w tym roku w całym kraju; istnieją pozatem w większych zwłaszcza miastach t. zw. czytelnie prywatne, ograniczają się one jednak tylko do pewnej kategorji czytelników (kobiety i mieszczaństwo) i do pewnej kategorji literatury (beletrystyka).**

**Z pośród 6 milj. tomów przypadało na wieś, gdzie mieszka około 70 proc. ludności, zaledwie 1 milj. tomów; na język polski 4.806.000, na żydowski i hebrajski około 800.000, na ukraiński ponad jedną czwartą milj. tomów.**

**Liczba kin wynosiła u nas w r. 1923 — 428, w r. 1926 — 510, w r. 1929 — 727 o łącznej liczbie miejsc 232.702. Zatem w r. 1929 przypadało zaledwie 7.7 miejsc na 1000 mieszkańców, wobec tego jednak, iż skoncentrowane są one wyłącznie w miastach, wskaźnik przeliczony w odniesieniu do samej ludności miejskiej jest wielokrotnie wyższy (np. dla Warszawy wynosi 28). Wieś pozbawiona jest niemal całkowicie kina, jest wprawdzie 183 wędrownych kin, które czasami docierają i do wsi; mają one jednak charakter raczej pomocy naukowych (oświata rolnicza), niż właściwego kina.**

**Filmy przechodzą przez cenzurę przy centralnem biurze filmowem ministerjum spraw wewnętrznych, które w latach 1923-1928 wzbroniło wyświetlenia 44 filmów długości 52.100 metrów. Prawie połowa przychodzących do nas filmów pochodzi z Ameryki np. w r. 1928 na 1316 było ich 663, drugie miejsce zajmuja Niemcy (178), trzecie Francja (139), rysyjskich było 22. Polska produkcja filmowa wykazuje następującą ewolucję: w r. 1923 ocenzurowano 23, w r. 1928 już 201 filmów. Odnośnie do frekwencji w kinach mamy tylko dane, dotyczące większych miast; w dwóch miastach Warszawie i Łodzi sprzedano w r. 1929—20,5 miljonów biletów, ogółem w 9 miastach sprzedano 30,6 miljonów biletów, gdy w r. 1928 sprzedano ich tylko 27.3 milj. Zestawienia międzynarodowe np. w r. 1925 wykazują 16000 kin w U. S. A., 3600 w Niemczech, 2650 we Francji, (w Polsce w tym roku było 426).**

* * *

**Pięć stacyj radjonadawczych obsługuje radjosłuchaczy zarejestrowanych, z pośród których u nas w tej chwili ponad 250.000 jedna czwarta przypada na Warszawę. Struktura tej rzeszy radjoabonentów jest następująca: 90.000 urzędników (i wojskowych), 50.000 robotników i rzemieślników), 30.000 wolne zawody, 26.000 handlowców (i kupców) i 20.000 rolników. Jest rzeczą ciekawą, iż na blisko 27.000 szkół w Polsce zaledwie 1791 ma instalacje radjowe, gdy na zachodzie radjo odgrywa w szkole bardzo poważną rolę. W Niemczech np. istnieją specjalne stacje nadawcze, które w godzinach lekcyjnych nadają wykłady przeznaczone dla młodzieży według zgóry ułożonego programu, włączonego do nauki szkolnej. Z pośród innych instytucyj było z końcem roku 1929 aparatów radjowych 232 w szpitalach, 325 w urzędach, 705 w hotelach i ponad 1 i pół tysiąca w organizacjach społecznych.**

# Czy miljony ś. p. Biedermanów przywędrują do Sosnowca.

## Wywiad z p. Kędzierską.

Dzień wczorajszy minął w Sosnowcu pod znakiem dużego zainteresowania mieszkańców podaną w „Expresie Zagłębia“ wiadomością o miljonowym spadku, którego dziedzicami mają być: znany na tutejszym gruncie działacz społeczny, kierow. szkoły powszech. p. Kędzierski, kierownik szkoły ćwiczeń przy seminarjum p. Tylman i jego brat, wyższy urzędnik min. skarbu.

Chcąc zasięgnąć bliższych w tej sprawie wiadomości udaliśmy się do p. kier. Kędzierskiego, który wraz ze swą żoną udzielili nam szczegółów, będących w stadjum przypuszczeń.

Jeśli rzeczywiście zmarli zagranicą bracia Biedermanowie są polakami - emigrantami, wyz. katolickiego, to sprawa ta przedstawiałaby się następująco:

Pradziadek p. Kędziesrkiej, (ur. Tylmanówny), właściciel fabryki włókienniczej w Ozorkowie (woj. łódzkie), miał 3 synów i córkę.

Najstarszy Sylwester Biederman był długoletnim skazańcem na Syberji, zmarł bezdzietny.

Drugi syn Wincenty był proboszczem w Bolimowie pod Łowiczem za działalność wolnościową skazany został przez moskali na śmierć przez powieszenie, której jednakże, dzięki szczęśliwym okolicznościom — uniknął.

Córka wyszła zamąż za Niteckiego. Z małżeństwa tego zrodziło się 9-ro dzieci, wszystkie zmarły, prócz jednego, ks. Marjana Niteckiego, mieszkającego w Warszawie. Jedna z córek Niteckiego wyszła zamąż za Tylmana.

Najmłodszy syn Biedermana, Jan miał 2 synów (imion nie pamięta), którzy to właśnie wyemigrowali zagranicę.

Starszy z nich, jako uczeń 7 klasy gimnazjum w Zgierzu uderzył profesora w twarz za obraźliwe powiedzenie, rzucone pod adresem polaków. Po tym incydencie obaj bracia uciekli zagranicę.

Żona p. Kędzierskiego pamięta, że około 30 lat temu, starszy z synów Jana, podówczas młodzieniec około 22 lat, był na pogrzebie swej ciotki, a babki p. Kędzierskiej. Imion ich p. Kędzierska nie pamięta, co właśnie komplikuje sprawę.

Narazie wiadomo, że zmarli Biedermanowie są katolikami i emigrantami polskimi, co nadaje sprawie dziedzictwa spadku przez wyżej wymienione osoby — dużo cech prawdopodobieństwa.

Najbliższa przyszłość wyjaśni te niepewności.

### OBAWA PRZED BANDYTAMI.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, już po rozmowie naszej z p. Kędzierskim, do redakcji zgłosili się pp.: Tylman i Kędzierski prosząc, by zaprzestać informowania w w piśmie o spadku.

Prośbę swą szczęśliwi spadkobiercy (szczególnie p. Tylman) motywują obawą przed bandytami, którzy, gotowi są zrabować pieniądze, otrzymane w spadku, a których jeszcze nie mają w kieszeni.

### COBY POWIEDZIAŁ P. KĘDZIERSKI.

Przyznam się, że nie mogłem wyjść z podziwu, gdy ujrzałem p. Kędzierskiego, którego małżonka ma wkrótce odziedziczyć po zmarłych swych dziadkach

*10 miljonów dolarów.*

Pan Kazimierz Kędzierski, jeden z najsympatyczniejszych kierowników szkoły powszechnej w Sosnowcu i najdzielniejszy naczelnik straży ogniowej ochotniczej, pozostał takim samym skromnym obywatelem, jakim był przed rokiem, gdy go widziałem po raz ostatni i gdy nie miał jeszcze pojęcia, że jego małżonka jest posażną miljonerką.

Znamy przecież wypadki, że na wieść o wygraniu na loterji głównej wygranej, człowieka szlag trafia, a p. Kędzierskiego nie tylko

*szlag nie trafił,*

ale pozostało mu jeszcze tyle przytomności umysłu i siły w członkach, że wyrzuca bez pardonu za drzwi całe tłumy zjawiających się doń o pożyczkę kupców, fabrykantów, wynalazców i t. p.

Gdy mnie zobaczył przez uchylone drzwi, wpuścił mię natychmiast do mieszkania i po przywitaniu się, odrazu, bez pytania, zaczął rozmowę o tem, jak użyje swych miljonów.

— A więc przedewszystkiem, wywalę — prawił p. K. — taką wieżę dla strażaków, że będzie z niej widać pożar nawet w Miechowie.

— Wieża Eifel w Sosnowcu.

— Wyższa, panie redaktorze, dwa razy wyższa.

— A dalej?

— Dalej zbuduję pałac dla nauczycielstwa, gdzie każdy z kolegów będzie miał 3 pokoje bezpłatnie do śmierci. Następnie wywalę szkołę taką, że gmach województwa śląskiego, będzie przy niej wyglądał, jak buda.

— A więcej co?

— Prawdopodobnie kupię park renardowski i zbuduję teatr, największy w Polsce i podaruję to miastu.

— Prawdopodobnie rzuci kochany profesor belferkę?

— Jeszczem przy zdrowych zmysłach. Przecież wkrótce przejdę na emeryturę, będę więc miał utrzymanie do śmierci i miałbym się tego pozbawiać dla głupich kilkudziesięciu miljonów?

— No, a więcej co?

— Więcej nic. Dowidzenia, bo muszę się zająć sprawami szkolnemi.

Pożegnałem się i pomyślałem: „Mój Boże! Czemu to na mnie jaki spadek nie spadnie.

*B.*

* * *

„Gorączka spadkowa“ ogarnęła w Sosnowcu niejakiego Bedermana, szklarza z zawodu, który dowiedziawszy się o spadku wyjechał do Warszawy, gdzie u adwokata zasięgał informacyj, czy przypadkiem zmarły nie jest jego krewnym, *„bo w Nicei* mogli nazwisko przekręcić zamiast Bederman — Biederman“. Nowemu pretendentowi do miljonowej fortuny interpelowany mecenas oświadczył, że Biedermanowie byli katolikami, a więc nie może być mowy o tem, że jest ich krewnym.

* * *

Jak to już wczoraj pokrótce donosiliśmy w związku ze spadkiem wyjeżdżają do Lipska dwaj stołeczni adwokaci w celu obrony praw do spadku przez wymienione osoby

# Zwiększenie sum na pomoc dla bezrobotnych robotników sezonowych.

**W myśl uchwały sejmu, wzywającej rząd do przyjścia z możliwie najwydatniejszą pomocą doraźną bezrobotnym, nie pobierającym zasiłków z funduszu bezrobocia, w szczególności robotnikom sezonowym, ministerjum pracy i opieki społecznej, pragnąc jak najszybciej pomoc tę okazać, zwróciło się w tej sprawie ze specjalnem pismem okólnem do wszystkich wojewodów.**

**W okólniku tym ministerjum poleca wojewodom, aby przy udzielaniu specjalnej pomocy bezrobotnym, wojewodowie udzielali jaknajszerszej pomocy szczególnie robotnikom sezonowym, którzy z powodu nie uchylenia sezonu martwego nie mogą pobierać zasiłków ustawowych z funduszu bezrobocia.**

**Zgodnie z uchwałą sejmową ministerjum pracy i opieki społecznej zwiększyło w miesiącu bieżącym sumy asygnowane pp. wojewodom na pomoc specjalną dla bezrobotnych. Sumy te zostały zwiększone dość wydatnie, zwłaszcza w okręgach szczególnie dotkniętych klęską.**

# Przedłużenie okresów zasiłkowych do 17 tygodni dla bezrobotnych pracowników fizycznych w Zagłębiu.

Na skutek uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne funduszu, minister pracy przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia, oraz powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 31 marca 1931 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13-to tygodniowe z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd F. B. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

# „Dzień głodnych i bezrobotnych“ minął w Zagłębiu zupełnie spokojnie.

**W związku z panującym kryzysem gospodarczym, a co za tem idzie klęską bezrobocia, komuniści, korzystając z pomyślnej dla siebie sytuacji postanowili urządzić na całym świecie manifestację pod nazwą: „Dzień głodnych i bezrobotnych“.**

**Jako dzień tej manifestacji wyznaczono 25 bm., a więc wczoraj.**

**W całem Zagłębiu, aczkolwiek spodziewano się wystąpień, dzień ten minął zupełnie spokojnie tak, że obeszło się bez interwencji policji.**

**Okres przygotowywań do manifestacji wykazał dużo energji ze strony miejscowych działaczy komunistycznych, którzy robili co mogli, aby manifestacje wypadły jak najpomyślniej. Wszystkie jednakże nadzieje przywódców spaliły się na panewce.**

**Policja, która już od szeregu dni bacznie śledziła wszelkie przygotowania komunistów paraliżowała zapowiedziane manifestacje, aresztując szereg osób w Dąbrowie, Będzinie, Czeladzi, a ostatnio w Zawierciu.**

# Budżet m. Będzina.

Preliminarz budżetowy m. Będzina na 1931/32 rok został już przez obecny zarząd opracowany. Ogólna suma w wydatkach i dochodach wynosi 2 miljony złotych.

Budżet ten będzie przedstawiony do zaopinjowania nowomianowanej radzie przybocznej przy tymczasowym kierowniku magistratu.

Pierwsze posiedzenie rady przybocznej odbędzie się w przyszłym tygodniu.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| Luty 26 Czwartek | Dziś: Aleksandra<br>Jutro: Sucby dzień<br>Wschód słońca: 6.31<br>Zachód słońca: 5.06 |

## RADJO

### WARSZAWA.

Czwartek, 26 lutego.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty gramof. 12.35. 18 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.30 O odżywianiu dzieci w wieku przedszkolnym. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. LOPP. 15.50. Odczyt ze Lwowa. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Przejście II Brygady pod Rarańczą. 17.45. Koncert wokalny. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Program na dz. następny. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. W słynnym pałacu Burbonów. 20.15. Pogadanka radjotechn. 20.30. Koncert muzyki lekkiej. Wyk. ork. P .R. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 21.30. Słuchowisko „Djabeł i karczmarka“. 22.15. Koncert z Katowic. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan.

### WARSZAWA.

Piątek, 27 lutego.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.40. Kącik krótkofalowy. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Wilna. 1745. Koncert ork mandolinitów 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19440. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie repert. Warsz. teatrów miejsk. Po tr. kom. meteor., polic., sport. oraz retr. ze stacyj zagr.

### KATOWICE.

Czwartek, 26 lutego.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.35. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T P. 15.35. Kom. LOPP z Warsz. 15.50. Odczyt ze Lwowa 16.10. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Koncert popołudn. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości 19.15. Król Stanisław Leszczyński, książę Lotaryngji i Baru. 19.35. Komunikaty 19.40. Pras. dzien. radj. z Warszawy. 19.55. Kom. harcerskie. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Pogad. radj. z Warsz. 20.30. Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. 21.30. Słuchowisko z Warsz. 22.15. 20 koncert rozgłośni katowickiej 22.50. Kom. meteor. z Warsz.„ program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

**Dziś w Radjo** godzina 21.30 **„DJABEŁ i KARCZMARKA“** St. Krzywoszewskiego.

### TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

**Dziś, w czwartek „MOJA PANNA MAMA“.**

Czarująca ta i pogodna komedja Ludwika Verneuilla ukaże się poraz ostatni po cenach popularnych od 2.50 do 80 gr.

Udział w widowisku biorą pp.: Kosieradzka, Tańska, Grudniewski, Horowicz, Relski i Tański.

Początek o godz. 8.15.

W piątek **„DUDEK“** farsa w 3 aktach J. Feydeau z dyr. Tańskim w roli tytułowej.

Kapitalne sytuacje i dowcipna treść farsy przy znakomitej grze całego zespołu bawią publiczność przez cały czas trwania widowiska. Początek o godz. 8.15.

Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

W próbach interesując i sensacyjna komedja amerykańska „NARZECZONA W GARSONIERZE“.

„WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA NA ROK 1930“, ciesząca się dużem powodzeniem w Warszawie, zjeżdża na zaproszenie teatru miejskiego w Sosnowcu do Zagłębia Dąbrowskiego.

Tegoroczna szopka pióra Hemara, Lechonia i Tuwima nietylko dorównuje, lecz nawet przewyższa zeszłoroczną pod każdym względem.

Przedstawienia odbędą się w **Sosnowcu, Bedzinie, Dąbrowie i Olkuszu.**

## Ogólna.

### PAŃSTWOWA SZKOŁA TELETECHNICZNA UCZY DARMO I ZAPEWNIA OTRZYMANIE POSADY.

Państwowa szkoła teletechniczna (telegraficzno - telefoniczna) w Warszawie rozpoczęła przyjmowanie podań kandydatów.

Szkoła zapewnia posadę po ukończeniu kursu i w czasie nauki wypłaca zapomogi, wystarczające na utrzymanie się w Warszawie.

Przy szkole istnieje bursa dla zamiejscowych. Nauka bezpłatna.

Do szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwami 6 klas gimnazjum z prawami, przyczem podlegają egzaminowi konkursowemu z matematyki.

Przed rozpoczęciem nauki uczniowie odbywają 3 miesięczną praktykę przy budowie urządzeń telegr. i telef. Warunkiem przyjęcia jest odbyta służba wojskowa lub też nieprzekroczenie 19 lat i 18 miesięcy na 1 października 1931 r.

Podania o przyjęcie składać należy do dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie (plac Napoleona nr. 10) do 1 czerwca br.

(o) **Walka z handlem żywym towarem.** Ministerjum pracy i opieki społecznej, prowadząc nieustającą walkę z haniebnym procederem handlu żywym towarem, zwróciło się do wszystkich wojewodów w całej Rzplitej z wezwaniem, aby zawiadamiali ministerjum o każdym stwierdzonym wypadku współdziałania zarobkowych lub społecznych biur pracy w handlu kobietami i dziećmi.

Jednocześnie ministerjum pracy i opieki społecznej nałożyło na wszystkie urzędy pośrednictwa pracy obowiązek przedstawiania ministerjum wszystkich notowanych na terenach działalności poszczególnych P. U. P. P. wypadków handlu żywym towarem.

## Z Kielc.

(k) **Walne zgromadzenie syndykatu dziennikarzy kieleckich.** W niedzielę t. j. dn. 1 marca b. r.. o godz. 11 rano, odbędzie się walne zgromadzenie syndykatu dziennikarzy kieleckich.

Zebranie odbędzie się w redakcji „Ojczyzny“, przy ul. 3-go Maja nr. 1.

(k) **Podpalił, by uzyskać premję asekuracyjną.** Mieszkańcy wsi Wrociwyż, gm. Nawaszyce, pow. jędrzejowskiego, zaalarmowani zostali o godz. 12 w nocy kłębami dymu wydobywającego się z zabudowań Jana Matyjasa.

Straż ogniowa po przybyciu na miejsce pożar zlokalizowała.

Pastwą płomieni padła drewniana stodoła i chlew, ogólnej wartości 2.500 zł., ubezpieczone zaś były na 4.910 zł.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonał sam Matyjas, w celu podjęcia premji ubezpieczeniowej. Matyjasa aresztowano.

(k) **Powiesił się we własnej stodole.** Onegdaj około godz. 3 popoł. we wsi Bobrza gm. Samsonów, pow. kieleckiego, powiesił się we własnej stodole Walenty Zmierzchowski, lat 64.

Przyczyną samobójstwa były złe warunki materjalne, ślepota i silny rozstrój nerwowy.

# Przed wyborami do rady miejskiej w Olkuszu.

W zebraniu porozumiewawczem w resursie olkuskiej w dniu 23 bm., wzięły udział wszystkie polskie ugrupowania, które dążą do stworzenia jednej listy polskiej i która ma 70 procent pewności utrzymania się, jedynie z pewnemi nieznacznemi zmianami wybranych kandydatów. Polska lista składa się z przedstawicieli ugrupowań następujących związków: zw. właścicieli nieruchomości, mieszczan, drobno-mieszczan, nauczycieli wszystkich szkół, zw. obyw. pracy kobiet, zw. kupców, stowarzyszenia rzemieślników i pracowników umysłowych.

Trzy ugrupowania tj. właściciele nieruchomości, kupcy i rzemieślnicy utworzyli tzw. „kartel“ i uzgdnili między sobą kandydatów. Kartel wybrał już swych kandydatów do rady w osobach pp.: rejenta Golańskiego, W. Kipińskiego, H. Kertha, J. Szymonka, P. Henzoldta, J. Świątkowskiego, J. Juszczyka, J. Rynczaka i inż. K. Opalskiego oraz jedne miejsce zarezerwowane dla p. Piotrowskiego.

Inicjatorzy porozumienia pp. dr. Łapiński i dr. Ossowski kandydatów swoich nie wystawili.

Żądania jednego z przedstawicieli związku pracowników umysłowych, aby umieścić na liście kandydatów do rady p. Majcherkiewicza, b. radnego, spotkały się z ostrą repliką zebranych. Wogóle członkowie byłej rady miejskiej nie cieszą się zupełnie zaufaniem ogółu, oczywiście z nielicznemi wyjątkami.

Sprzeciw również wywołało postawienie przez jedno z ugrupowań kandydatury b. radnego p. R. Piechowicza.

Na wniosek dra Łapińskiego, aby wybrać na kandydata również i p. inż. Starkiewicza, dotychczasowego burmistrza, w uznaniu jego zasług dla miasta, kartel wyraził się przychylnie, ale wątpliwem jest czy p. Starkiewicz przyjmie kandydaturę.

Do nowego zarządu miasta wejdzie najwyżej dwóch członków starej rady tj. pp. Rynczak i Piechowicz, chociaż PPS. CKW., która idzie do wyborów samodzielnie wybrała kilku kandydatów z poprzedniej rady.

# Defraudant-kolejarz skazany na 6 mies. więzienia.

### Po 12 latach nieobecności w kraju.

Onegdaj sąd okręgowy w Kielcach, rozpatrywał ciekawą sprawę kradzieży pieniędzy skarbowych, dotyczącą jeszcze 1919 roku.

Kradzieży tej dokonał ówczesny zawiadowca stacji kolejowej, Małogoszcz, Ludwik Strzelecki, liczący obecnie lat 53. Strzelecki przywłaszczył sobie z kasy kolejowej, w okresie od 1 czerwca do 20 września 1919 roku 7.258 koron i 47 halerzy, co odpowiada wartości 659 zł. i 86 gr.

Po dokonaniu kradzieży Strzelecki uciekł zagranicę i zatarł za sobą wszelkie ślady. Natychmiast rozesłano za nim listy gończe, lecz bezskutecznie.

Strzelecki wiódł życie tułacze poza granicami Polski, przez 12 lat. Zatęsknił w końcu za wioską rodzinną i wrócił do Polski w roku ubiegłym.

Po kilku dniach pobytu w granicach państwa polskiego, ujęto go i osadzono w areszcie, wytaczając mu jednocześnie sprawę sądową za przywłaszczenie pieniędzy, które były własnością skarbu państwa.

Sąd okręgowy w Kielcach, skazał Strzeleckiego na rok więzienia, zmniejszając mu tę karę do 6 miesięcy na mocy amnestji z zaliczeniem aresztu śledczego.

Ponieważ Strzelecki siedział w areszcie śledczym ponad 6 miesięcy, po odczytaniu wyroku sądowego wypuszczono go na wolność.



(k) **Z tow. opieki nad zwierzętami.** W sali straży ogniowej w Kielcach, przy ul. Leonarda nr. 8, odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Zebranie zagaił ks. prałat Błaszczyk. Do prezydjum wybrani zostali pp.: prok. Wilkowski, Fr. Dmowski i Daszyński, sekretarzował Fr. Szarawara.

Protokuł z ostatniego walnego zgromadzenia odczytał, sekr. Szarawara, sprawozdanie zarządu i działalności towarzystwa oraz sprawozdanie kasowe, złożyła p. Zofja Kitlińska. Sprawozdanie komisji rewizyjnej, złożył p. Józef Sieradzki.

W końcu zebrania dokonano wyboru prezesa, na miejsce powołanego na posła ks. Błaszczyka.

Została wybrana jednogłośnie pp. wojewodzina Paciorkowska, wiceprezesami zostali pp.: prok. Wilkowski i St. Bilski, reszta składu zarządu i komisji rewizyjnej pozostała w składzie niezmienionym.

W wolnych wnioskach postanowiono urządzić wystawę zwierząt i ptactwa domowego.

## Z Sosnowca.

(s) **Zebranie podoficerów z Niwki.** Zarząd koła podoficerów z Niwki zawiadamia swych członków, że w dniu 1-go marca b. r. o godz. 9 rano w 1-ym terminie i 10 w II-gim terminie, bez względu na ilość obecnych, odbędzie się walne roczne zebranie.

(s) **Imieniny marsz. J. Piłsudskiego.** Dziś w sali rady miejskiej odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego i przewodniczących poszczególnych sekcyj obchodu uroczystości imienin marsz. J. Piłsudskiego.

Na posiedzeniu tem zostanie szczegółowo opracowany program uroczystości.

(s) **Posiedzenie sekcji propagandowej komitetu uroczystości imieninowych marszałka Piłsudskiego,** odbędzie się dnia 26 bm., o godz. 17 m. 30, w sali rady miejscowej m. Sosnowca.

(s) **Konferencja międzyklubowa klubów im. marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu.** Zarząd powiatowy klubów organizuje w dniu 27 lutego rb., o godzinie 7 wiecz., konferencję międzyklubową w sprawach organizacyjnych i walnego zjazdu delegatów. Zarządy klubów wydelegują na tę konferencję prezydja klubów.

(s) **Odznaczenie.** P. Ignacy Syrkiewicz, kierownik wydziału kontroli i pracodawców powiatowej kasy chorych w Sosnowcu, odznaczony został przez prezydenta Rzplitej medalem niepodległości.

(s) **Nowy zarząd tow. lekarskiego Zagł. Dąbr.** Towarzystwo lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego na ogólnem dorocznem zebraniu wybrało na rok 1931 nowy zarząd w następującym składzie: dr. Suchodolski (prezes); dr. Puterman i dr. Kotarski (wiceprezesi); dr. Sztuka (sekretarz); dr. Wołkowicz (skarbnik) i dr. Welfe (bibljotekarz).

Członkowie zarządu: dr. dr. Trawiński, Czarski, Starzyński i Zamieński. Komisja rewizyjna: dr. dr. Faliński, Zdanowicz i Zelenay. Sąd koleżeński: dr. dr. Kozłowski, Budzyński i Starzyński.

---

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

# SKAZANIEC.

ROMANS.

(Z angielskiego).

88

— A teraz — powedziała Helena, zajadającą smaczne jaja — muszę panu pokazać moje zdobycze. Oto rośliny, które nazywam liśćmi angielskiemi, tylko że te są nieco większe od naszych.

— Ach! co widzę! — zawołał uradowany Hazel — to prawdziwy kauczuk. Szukam go od przybycia na wyspę, posługując się tymczasem lichemi gatunkami gumy.

— Nie koniec na tem, musi pan obejrzeć jeszcze jedno. Jest to rzecz, która, przyznam się panu, wzburzyła wszystką krew we mnie. Ale to niedorzeczność chyba, lub skutek wyobraźni.

Rzekłszy to, poprowadziła go do stosu kamieni, ułożonego w owal. Z pomiędzy kamieni tych wyrastała gdzie niegdzie trawa i czepiały się muszle.

— Czy to może być dziełem natury, przypadku? — spytała — czy też jest może dziełem, — czem się trwożę — dzikiego plemienia?

Hazel przypatrywał się temu zjawisku bacznie i z ciekawością, po chwili odparł:

— Za pracę dzikich uważać tego niepodobna, bo wyspa ta zanadto jest odcięta od wszelkich lądów. Ale co to być może? wygląda na budowę groty druidycznej.

Podszedł bliżej, odgrzebał nieco jeden z kamieni i przekonał się, że nie miał dalej kształtów kamienia, ale coś, jakby odcisk przedmiotu żyjącego. — Wzruszony przykląkł i odrapywał piasek rękami. Nagle porwał się z miejsca i zawołał:

— Boże miłosierny! to okręt!

— Okręt! powtórzyła Helena zdumiona.

— Bezwątpienia — rzekł Hazel stając pośrodku. Tu, pod naszemi stopami spoczywają ludzie, pogrzebani ze swemi skarbami i pracą rąk swoich. Szkielet ten znajduje się tu prawdopodobnie od wielu, wielu lat. A jednak dziwna rzecz, nie może on pochodzić z wieku szesnastego, bo jak na owe czasy jest za duży. — To dziwne! Według mnie może to być jakiś hiszpański albo portugalski okręt, którego, jak słyszałem, dawno, poszukiwano daremnie. Oto są szczątki jego, zagrzebane w ziemi, która była dawniej namułem. Oto i odpowiedź na pytanie pani. Wszystko, o czem mówiliśmy przed chwilą wypowiedziano już przed nami; co my czynimy, czynili inni, a co cierpimy. to samo cierpieć i znosić mogli inni.

Umilkli oboje, uległszy dziwnemu wrażeniu, jakie uczynił na nich ten statek, pogrzebany przed wiekami.

Odeszli w milczeniu, głęboko zamyśleni i mimowoli skierowali kroki w stronę telegrafu.

Nim jednak wrócili do domu, zauważyła Helena, że znalazłoby się może coś pożytecznego, gdyby odgrzebać ten okręt z piasku i kamieni.

Hazel potrząsł głową i odparł:

— Trudno, byśmy znaleźli tam, coś pożytecznego, bo żelazo, które tam było, rozsypało się już dawno. Przetrwać mogło tylko złoto i srebro, a dla nich grzebać nie warto, bo mój czas droższy jest od złota. Ale pani dzisiaj odkryła dwa skarby: jaja żółwie i tęn okręt, który, jak mi się zdaje, zawiera ładunek kruszczu, zwanego przez ludzi szlachetnym. W naszem wszelako położeniu jaja żółwie są złotem, a złoto jest lichotą i jako taka niech sobie spoczywa.

Obydwa odkrycia wydały zbawienne owoce.

Po pierwsze Hazel postanowił porobić znaki i napisy ostrzegawcze, ażeby w przyszłości żaden z zabłąkanych okrętów nie pogruchotał żeber swoich o rafy i skały wyspy — i wypisał zaraz ogromnemi literami ostrzeżenie na skale z kilku stron wyspy.

Żółwie jaja zaś zabierał teraz co rana o wschodzie słońca, bo wiedział, gdzie ich ma szukać.

Jajami żywił Helenę, która nareszcie zasmakowała w tej pożywnej strawie i coraz lepiej i piękniej zaczęła wyglądać.

A ponieważ cały dzień niemal przebywała na otwartem powietrzu, które było łagodnem i zdrowem, więc umacniało ją także, usuwając rozdrażnienie, a hartując i rozwijając muskuły.

Apetyt wzmagał się ogromnie i nic dziwnego, bo ruch i zdrowe powietrze najlepszą są do tego podnietą.

Czteromiesięczny pobyt na wyspie zmienił na korzyść cały organizm Heleny.

Hazel przebiegał często wyspę w różnych kierunkach, nie tyle w celu poznania jej, bo znał teraz dokładnie każdy zakątek, ile w celu obejrzenia swoich znaków telegraficznych. czy prosto stoją, czy ich wiatr nie połamał.

d. c. n.

# Zebranie myśliwych pow. będzińskiego

## Myśliwi stają do walki z kłusownictwem.

W dniu 22 b. m. odbyło się w sali stowarzyszenia techników w Sosnowcu zebranie myśliwych powiatu będzińskiego. Zebranie zwołane zostało przez delegatów powiatowych polskiego związku stowarzyszeń łowieckich pp.: Leona Rudowskiego i Kazimierza Świderskiego, w porozumieniu z p. vice starostą Wł. Skłodowskim.

Na zebranie przybyło 46 myśliwych. Posiedzenie zagaił p. K. Świderski, który został obrany na przewodniczącego. Przewodniczący zaprosił do stołu prezydjalnego pp.: prezydenta Edwarda Ryppa, referenta starostwa Aleksandra Liwińskiego i inż. Włodzimierza Rudowskiego, który prowadził również protokuł posiedzenia.

Po załatwieniu kilku punktów porządku dziennego, mających na celu zebranie danych statystycznych, dotyczących spraw łowieckich na terenie powiatu będzińskiego, obrady potoczyły się wokoło zagadnienia zwalczania kłusownictwa.

Po ożywionej dyskusji, w której kilkakrotnie zabierali głos pp.: Barański, Czajkowski, Danecki, Fusiecki, Nowakowski, Pohoski, Radecki Stan., Radecki Stefan, inż. Rudowski Włodzimierz, Sobol oraz referent starostwa Liwiński, uchwalono stworzyć fundusz specjalny, przeznaczony na nagrody dla osób opiece których powierzony jest nadzór nad prawidłowem wykonywaniem ustawy łowieckiej, a które wybitnie przyczynią się do tępienia kłusownictwa.

Fundusz powstaje drogą samoopodatkowania się wszystkich myśliwych w powiecie będzińskim kwotą po zł. 10 rocznie.

Nagrody mogą być udzielane na należycie umotywowany wniosek władz, kółek łowieckich, lub poszczególnych myśliwych, posiadających własne lub dzierżawione tereny łowieckie.

Przyznawanie nagród i ustalanie ich wysokości zebranie powierzyło specjalnej komisji, składającej się ze starosty lub wydelegowanego przezeń zastępcy, komendanta powiatowej policji państwowej, jednego z dwóch delegatów powiatowych polskiego związku stowarzyszeń łowieckich i jednego przedstwiciela zorganizowanego łowiectwa na terenie powiatu. W charakterze tego ostatniego powołany został przez zebranie inż. Feliks Fryez z Klimontowa.

Ponieważ cały szereg myśliwych powiatu będzińskiego posiada tereny łowieckie także w innych powiatach Rzeczypospolitej uchwalono, że na wniosek tych myśliwych, jako uczestniczących w samoopodatkowaniu się, mogą być przyznawane nagrody za zwalczanie kłusownictwa również na terenach nie wchodzących w obszar powiatu będzińskiego.

Po omówieniu przez zebranych wolnych wniosków, przewodniczący podkreślił doniosłość powziętej uchwały oraz wyraził podziękowanie referentowi starostwa p. Liwińskiemu, który konieczność utworzenia funduszu na cele zwalczania kłusownictwa bardzo popierał. Apelując na zakończenie do obecnych, ażeby zechcieli agitować wśród znajomych myśliwych, którzy nie przybyli na zebranie, na rzecz gremjalnego podporządkowania się decyzji zebrania przewodniczący zamknął posiedzenie.

O sposobie wpłacania składki na fundusz zwalczania kłusownictwa nastąpią ze strony delegatów oddzielne zawiadomienia w prasie miejscowej oraz w „Łowcu Polskim“.

# Uciekł z fotela elektrycznego a zabił go piorun.

Gazety angielskie doniosły o śmierci znanego w tamtejszych kołach towarzyskich lorda Dogenburgha. Śmierć ta nastąpiła w okolicznościach niezwykłych.

Oto, na balu, wydawanym przez lorda w jego zamku, znajdowała się też słynna wróżka madame Isous.

Podeszła ona do gospodarza i szepnęła mu:

— Nie trzeba udawać się na polowanie, bo tam czeka śmierć...

Dogenburgh zrazu roześmiał się, ale nazajutrz przed polowaniem ogarnął go niepokój, i został w domu.

W parę dni potem, podczas zwykłej przejażdżki porannej

*spadł z konia i zabił się na miejscu.*

Wypadki śmierci, które uparcie ścigały swoją ofiarę, zdarzały się już nieraz.

Podczas strasznej katastrofy w kopalni w Alsdorf zginął wśród 263 ofiar pewien górnik, który na parę tygodni przedtem cudem uszedł z życiem z katastrofy kopalni w Neurode.

Nie mogąc nerwowo znieść pobytu w miejscowości, z którą łączyło go wspomnienie okropnego niebezpieczeństwa, przeniósł się do Alsdorfu, i tu właśnie zginął natychmiast po objęciu pracy.

Podobny los przypadł w udziale mechanikowi angielskiemu, nazwiskiem Watts, który

*cudem uszedł z życiem z katastrofy sterowca R. 101*

poto, by w miesiąc potem zabić się, jadąc na motocyklu.

Amerykański przemysłowiec Henry Kahn, cudem uratowany podczas katastrofy kolejowej, powrócił zdrów do domu i tu znalazł śmierć w windzie.

Skazany na śmierć na fotelu elektrycznym pewien przestępca amerykański, zdołał uciec z Sing- Singu. W lesie schwyciła go burza i zginął od pioruna o tej samej niemal godzinie, o której miało się odbyć stracenie.

Śmierć nie lubi wypuszczać raz upatrzonych ofiar.




P. ROMAN LUBAWSKI, najpopularniejszy gospodarz „Cukierni Warszawskiej“.

# Przedhistoryczny sposób zdobywania miłości kobiecej przystosowany do wymagań XX wieku.

Nielada temperament posiada p. Albert Darling, 19-letni syn nowojorskiego finansisty. Zakochawszy się na zabój w uroczej, młodziutkiej panience, Elżbiecie Converse, uczenicy jednej z wyższych szkół żeńskich w stanie Pensylwanja, poprostu

*chciał ją porwać.*

W tym celu w towarzystwie dwóch przyjaciół wybrał się samolotem z Nowego Jorku do miejsca zamieszkania jej rodziców i, mimo dość spóźnionej pory, zadzwonił do drzwi wejściowych. Przypadek chciał, że otworzyła sama panienka. Napastnicy rzucili się na nią i

*pod groźbą rewolwerów*

usiłowali ją związać.

Na krzyk napadniętej nadbiegła jej matka, wezwano policję i kąpany w gorącej wodzie kawaler znalazł się w więzieniu, gdzie studzi swe afekty w smętnych rozmyślaniach.

Zapytany o powód tak obcesowego postępowania, odpowiedział, że nie może żyć bez pięknej Elżuni, chciał więc „tylko“

*wywieźć ją samolotem*

do wynajętego przez siebie odludnego domu i tam trzymać ją tak długo, dopóki nie powiedziałaby mu, że go kocha.

Trzeba powiedzieć, że ten sposób budzenia miłości w sercu upatrzonej ofiary, aczkolwiek w dzisiejszych czasach wydawać się może niezwykłym, nie jest jednak oryginalny. Używali go podobno często

*ludzie jaskiniowi,*

a po raz pierwszy notuje taki wypadek kronikarz rzymski, gdy opowiada o porwaniu Sabinek przez Latynów.

Co prawda, w tych zamierzchłych czasach nie używano samolotów. Pozatem jednak, jak widzimy, historja się powtarza.

(s) **Czy spółdzielnie sprzedają taniej?** Zarząd spółdzielczego koła oświatowego w Sosnowcu zawiadamia członków i sympatyków koła, że w dniu 27 bm., o godz. 19, w lokalu własnym przy ul. Dzikiej nr. 8, zostanie wygłoszony odczyt, przez redaktora gazety „Spólnota“ p. Zaleskiego z Warszawy na temat: „Czy spółdzielnie sprzedają taniej? Ze względu na aktualną treść odczytu należy przypuszczać, że sala będzie wypełniona po brzegi.

## Z Czeladzi.

(c) **Zebranie organizacyjne.** Z racji nadchodzących imienin marszałka Piłsudskiego, związek podoficerów rezerwy, dom ludowy, oraz związek strzelecki, urządzają dziś o godz. 6.30 wieczorem, w sali magistratu wspólne zebranie organizacyjne, na którem nastąpi wybór komitetu i omówienie spraw dotyczących urządzenia akademji na cześć pierwszego marszałka.

(c) **Przytrzymanie przemytników.** Wczoraj na ulicy Przełajskiej został schwytany przez policję przemytnik towarów niemieckich, Józef Bajerski, Bytomska 84. Przy Bajerskim znaleziono 15 kg. rodzynków

(c) **Walne zebranie kółka łowieckiego.** Dziś, o godz. 4 pp. w strażnicy odbędzie się walne zebranie kółka łowieckiego w Czeladzi.

W zebraniu powinni wziąć udział wszyscy właściciele nieruchomości m. Czeladzi, ze względu na ważność spraw, które dotyczą każdego obywatela. Prócz tego nastąpi rozdział pieniędzy pomiędzy wszystkich właścicieli, otrzymanych od tow. „Czeladź“.

Z tytułu dzierżawy za okres dwuch lat t. j. 1929 i 30 rok.

(c) **Zawody sportowe w domu lud.** na Saturnie miały się odbyć w jednym dniu t.j. 82 bm. Ze względu jednak na powiększenie i urozmaicenie programu zawodów, komitet pomocy dla biednych postanowił program rozłożyć na dwa dni: 28 bm. i 1 marca.

Zawody zapowiadają się interesująco, ponieważ udział w nich wezmą „asy“ zagraniczne z Wiednia, Czechosłowacji i inni, którzy walczyć będą o nagrody pieniężne (500 zł.), złote i srebrne żetony i dyplomy.

Początek o godz. 6.30 wiecz. Ceny biletów przystępne.

(c) **Repertuar kin.** Kino teatr „Czary“: — „Wróbelki z Mary Pickford.

## Z Dąbrowy.

(d) **Przykład godny naśladowania.** Z inicjatywy zjednoczenia stanu średniego w Dąbrowie, w dniu 31 stycznia r. b. odbyła się karnawałowa zabawa mieszczańska z tańcami

Zabawa ta odbyła sie wśród miłego nastroju, gromadząc w dużej sali kinoteatru „Miraż“, zgórą 500 osób.

Onegdaj odbyło się likwidacyjne posiedzenie komitetu, który urządzał tę zabawę.

Czysty zysk osiągnięty z zabawy, komitet przeznaczył jak następuje: na przedszkole, prowadzone przez obywatelski komitet pracy kobiet — 50 zł.; na ratunkowy komitet bezrobotnych 50 zł.; związkowi gospodarczemu przemysłu metalowego 25 zł.; związkowi gospodarczemu przemysłu górniczego 25 zł.; na ochronkę św. Józefa 25 zł. i na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“ 10 zł.

Pieniądze zostały wpłacone do poszczególnych instytucyj.

(d) **Pogadanka.** Dziś o godz. 7 wiecz., w klubie im. marszałka J. Piłsudskiego, prof. J. Torbus wygłosi pogadankę p. t. „Wady narodowe polaka“.

## Z Łaz.

(ł) **Votum nieufności dla wójta i rady gminnej.** W sali domu ludowego Z. Z. K. w Łazach odbyło się ostatnio zebranie gminne, przy licznym udziale gminiaków.

W czasie rozpatrywania budżetu na 1931-32 rok, zebrani uchwalili votum nieufności wójtowi i radzie gminnej z powodu niestosowania się do przepisów i z racji braku jakichkolwiek sprawozdań z działalności.

(ł) **Za znęcanie się nad gęśmi** Józef Mędrek z Łaz skazany został przez sąd grodzki w Zawierciu za znęcanie się nad gęśmi na trzy dni aresztu i 25 zł. 80 gr. grzywny.

## Z Zawiercia.

(z) **Wypłata zasiłków dla bezrobotnych,** z akcji doraźnej specjalnej rozpocznie się w sobotę, dn. 28 bm., o godz. 9 rano, w sali domu ludowego i trwać będzie do 4 kwietnia. Wypłaty uskuteczniane będą według spisu alfabetycznego, codziennie od godz. 9 — 12 w południe.

(z) **Z magistratu.** Onegdaj powrócił i objął urzędowanie komisarz miasta Zawiercia, p. Fr. Langert, który w ciągu 2 dni brał udział w obradach zjazdu miast w Krakowie.

(z) **Utopiła się w Warcie.** Na brzegu rzeki Warty pod Porajem, znaleziono onejdaj zwłoki kobiety. Dochodzenie ustaliło, iż zmarłą jest, 28 letnia Marjanna Ptak z Poraja. Znalezione w pewnej odległości na brzegu rzeki rzeczy zmarłej, nasuwają przypuszczenia, iż ma się do czynienia z samobójstwem.

(z) **Wyjaśnienie funduszu bezrobocia.** Rozporządzeniem ministra pracy przyznane zostało w okresie od dnia 1-go do dnia 28 lutego 1931 r. prawo do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom T. A. „Zawiercie“ w Zawierciu, których zarobek tygodniowy nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku za 1 bądź 2 dni pracy.

Wiadomość podana w prasie, że częściowa wypłata zasiłków dotyczy także robotników, którzy pracują tygodniowo 3 dni w zakł. pracy w „Zawierciu“ jest nieścisła i nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

## Z Olkusza.

(ol **Odczyty o obronie przeciwgazowej na Skałce.** Szkoła zawodowa żeńska na Skałce w Bolesławiu pod Olkuszem, zwróciła się z prośbą do P. C. K. w Olkuszu o urządzenie w niedzielę odczytu i pokazu przeciwgazowego. P. K. C. wydelegował do Bolesławia podinstruktorów w osobach pp. Bocianowskiego i Buczyńskiego.

(ol) **Za kradzież zamknięto poszkodowanego.** W Wolbromiu zaaresztowano gospodarza wsi Przebój, gm. Wolbrom, Jana Gomółkę. Gomółka zameldował na posterunku, że w nocy 22 b. m. złodzieje skradli mu z niezamkniętego chlewa konia i cielę wartości około 450 zł. Ponieważ zwierzęta te były zasekwestrowane przez komornika sądowego w Wolbromiu i miały być sprzedane na licytacji, zachodzi podejrzenie że Gomółka symuluje kradzież, zwłaszcza, że zeznania jego są niejasne.

(ol) **Bójka podczas zabawy.** Podczas wesołej zabawy, zakrapianej alkoholem, powstała bójka, w czasie której bracia: Wawrzyniec, Andrzej i Józef Regulscy, Władysław i Pietr Bosak, wszyscy ze wsi Czajowic, gm. Cianowice, pobili dotkliwie nożami Antoniego Halaburdę. Dr. Penkala z Sułoszowej, który udzielił pierwszej pomocy Halaburdzie, uznał rany za bardzo ciężkie i zagrażające życiu.

Awanturnicy zostali zaaresztowani.

## DROBNE OGŁOSZENIA

### Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów

TAŃCÓW OSTATNI kurs rozpoczyna dziś o godzinie 8, koncesjonowana szkoła tańca NINY CICHONIOWEJ. W programie tańce wirowe i modne. Dobrane towarzystwo. Warszawska 22.

### Kupno i sprzedaż.

DRZEWO opałowe suche w pęczkach hurt i detal tanio do oddania. Zgoda 5, m. 6.

**Miód**

naturalny kresowy blaszanka 5 kg .19.50

**Grzyby**

dobre prawe od 8 zł za kg. tylko w sklepie Koziołkowa i Jędryczka Sosnowiec, 3-go Maja 21.

SPRZEDAM dom z ogrodem owocowym i gruntem. Wiadomość: Psary, Antoni Lis.

TAPICER sprzeda otomanę, kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

WÓZEK dziecinny do sprzedania w dobrym stanie. Sosnowiec, Zamkowa 14, dwór, Bulica.

**Kozetki okazyjnie**

zabezcen do sprzedania w zakładzie tapicerskim. Sosnowiec, Dęblińska 5, przekonajcie się.

BIURKO damskie, szafa, otomana skórzana, zegar stojący do sprzedania. Dziewicza 11.

### POSADY I PRACE.

BACZNOŚĆ Zastępcy i Zastępczynie już byłby najwyższy czas, żebyście przestali pracować w biurach nie odpowiednich, które was wyzyskują daremnie. Zgłaszać się do biura p. Rybnickiego. Sosnowiec, Targowa 9, 4 p.

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW I WARSZTATY SAMOCHODOWE St. Konopki, Promyka 9. Zapisy na nowy kurs, codziennie. Nauka płatna ratami, gwarantowana. Praktyka jazdy wirażowa. Kursy posiadają Modele w przekroju różnych pojazdów Mechanicznych

KUCHARKA przychodnia potrzebna. Kawiarnia „Basia“ Sosnowiec, Warszawska 6.

PALACZ maszynista znający się na lokomotywie i lokomobili również na kotłach parowych, poszukuje posady. Wiadomość w administracji „Expresu“.

POTRZEBNY uczeń na praktykę ewentualnie na dokończenie. Zakład fryzjerski Herczykowicza, Zagórze, Miraszewskich 28

BACZNOŚĆ. Zastępcy i zastępczynie zarobią dziennie od 20 do 30 złotych. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Legjonów 13. Grzesikowski.

POTRZEBNA niańka do jednorocznego dziecka. Świadectwa bezwzględnie wymagane. Piłsudskiego 50, m. 4.

### LOKALE.

OBSZERNY lokal sklepowy w handlowym punkcie Będzina z urządzeniem, pokojem mieszkalnym, telefonem, nadający się na każde przedsiębiorstwo lub pracownię tanio odstąpię. Zgłoszenia telefonem Nr. 739, lub „Expres Zagłębia“ Będzin.

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju z osobnem wejściem w Pogoni blisko przystanku. Zgłoszenia do „Expresu“, pod „Wolny“.

### Zgubione dokumenty.

LULA Antoni zgubił dokument urlopowy, wydany przez 19 pułk piechoty we Lwowie.

BIERAŃSKI Stefan zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin w 1930 roku.

PROSZOWSKI Wojciech zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MUDYNA Władysław zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

ABRAM Felzensztajn zamieszkały w Będzinie, Targowa 18 zgubił w Dąbrowie patent na handel obuwia 4 kategorji, wydany przez urząd skarbowy w Będzinie.

# Niezwykłe przygody bliźniaków.

## Jeden zasypia, a drugi się budzi — jeden pracuje, a drugi dostaje pensję.

W Berlinie mieszkają dwaj bracia bliźniacy, łudząco do siebie podobni: Bruno i Wilhelm. Sprytni ci młodzieńcy postanowili w tych ciężkich czasach wyzyskać

*swoje podobieństwo*

dla celów oszczędnościowych. Wynajęli oni jeden pokój o jednem łóżku i urządzili się tak, że gospodyni nie podejrzewa nawet, iż ma dwu lokatorów, zamiast jednego.

Podczas gdy Bruno śpi wygodnie w łóżku, Wilhelm przesiaduje w kawiarni, poczem zamieniają się. W restauracji zjawia się najpierw jeden i zamawia

*jeden obiad,*

a gdy już zjadł połowę odchodzi i zastępuje go drugi, a kelner nic nie spostrzega. Obaj bracia są rysownikami technicznymi.

Ostatnio objęli posadę. Szef jest przekonany, że ma tylko

*jednego pracownika*

i dziwi się, że po 10 godzinach pracy technik jest tak mało zmęczony. Nie wie on, że podczas przerwy następuje zmiana i przychodzi brat-bliźniak z nowemi siłami.

Pewnego dnia Bruno oznajmił bratu:

— Wiesz, szef jest tak z ciebie zadowolony, że podwyższył mi pensję.

Jedna jest tylko dziedzina, w której bracia woleliby nie być do siebie tak

*bardzo podobni,*

by nie narażać się na przykre nieporozumienia: powodzenie u dam.

# Bandyta w salonie piękności.

## 180 płaczących kobiet wzruszyło jego serce.

Do największego salonu kosmetycznego Chicago wtargnął w jasny dzień bandyta i wetknąwszy kasjerce pod nos rewolwer, zawołał:

— Ręce do góry!

Na krzyk przestraszonej dziewczyny, otworzyły się drzwi 180 kabin, będących w salonie i wyskoczyło

*180 kobiet w negliżu.*

Niektóre z nich miały na twarzach maski kosmetyczne, inne miały rozpuszczone włosy, inne jeszcze były napół dopiero „zrobione“, ale wszystkie płakały, krzyczały i błagały bandytę o litość.

Tego bandyta nie mógł znieść. Postanowił się wycofać z tego interesu.

Schował więc rewolwer do kieszeni i poszedł ku drzwiom gdzie właśnie

*wpadł w ramiona policjanta,*

zwabionego krzykiem kobiet do zakładu.

Bandytę odprowadzono do więzienia. Odpokutuje za włamanie, a nadto wysunął mu się z ręki bogaty łup, gdyż klijenci salonu składają całą biżuterję, jaką mają przy sobie u kasjerki.



HERSZEL Hamburger zamieszkały w Będzinie, przy ul. Sączewskiego 27, zgubił książkę wkładkową na sumę 500 dolarów, wydaną przez Spółdzielczy Bank Kredytowy w Będzinie w dn. 28. XI. 1930 r. Opatrzono numerem 221. Co niniejszem unieważnia się.

ANTONI Gęborski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Będzinie.

MATAK Jan roczn. 1903 zgubił zaświadczenie komisji poborowej, wydane przez komisję poborową w Kielcach, które się unieważnia.

KOPEL Abramowicz zgubił dolarówkę nr. 639122, proszę o zwrot. Sosnowiec, Grochowa 1.

### RÓŻNE.

2 SAMOCHODY ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość: telef. 10.25.

DAM 200 zł. za wyrobienie mi posady szofera lub inkasenta, mogę złożyć kaucję. Wiadomość w administracj.

ZA długi żony mojej Heleny z Żaków nie odpowiadam. Czeladź, Węgroda 39 Trząski.

WRÓŻKA wróży wiedzą tajemną, pokazuje narzeczonego, narzeczoną. Przyjmuje cały dzień od 2 — 3 zł. Krzywa 1, II piętro w podwórzu.

ZA długi żony mojej Bronisławy Zalewskiej nie odpowiadam i płacił nie będę. Wincenty Zalewski. Dąbrowa, Reymonta 13.

ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancja 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.



# Ogłoszenie.

**W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:**

**dnia 3 grudnia 1930 roku.**

A. 2093. „Zakłady Przemysłowo-Handlowe Józefat Kruszyński“ w Sosnowcu Dokonano wpisu: Udzielono samodzielnej prokury Mieczysławowi Kruszyńskiemu, zam. w Sosnowcu, ul. Królewska 3.

A. 4119. „Szlama Zilberfrajnd“ w Dąbrowie Górniczej. Dokonano wpisu: Firma została wykreślona.

A. 4636. Wykreślono z rejestru firmy „Sz. A. Helberg i S-ka“ miejsce zamieszkania wspólnika Lejbusia Minca, a wniesiono obecnie, Sosnowiec, ul. Wspólna 10. Dokonano wpisu: Siedziba firmy znajduje się w Sosnowcu, ul. Wspólna 10.

A. 4985. Wykreślono z rejestru firmy „Szancer Lesiak i S-ka“ w Marciszowie — uprawnienia Berka Blocha. Dokonano wpisu: Zarząd interesami spółki należy do Franciszka Lesiaka i Bencjana Szancera. Na zasadzie dobrowolnej umowy z dnia 18 czerwca 1930 r. Berek Bloch wydzierżawił swój udział w spółce na 3 lata Bencjanowi Szancerowi.

**dnia 5 grudnia 1930 roku.**

A. 2664. Wykreślono z rejestru firmę „Bolesław Starostecki“ w Sosnowcu.

**dnia 6 grudnia 1930 roku.**

A. 5348. „Szymon Kruk“ w Będzinie. Dokonano wpisu: Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 14 listopada 1930 roku przedłużył handlującemu Szymonowi Krukowi w Będzinie odroczenie wypłat na okres dalszych 3 miesięcy, t.j. do dnia 2 lutego 1931 r.

**dnia 11 grudnia 1930 roku.**

A. 660. „Aron Merin“ w Będzinie. Dokonano wpisu: Sąd Okręgowy, Wydział Handlowy w Sosnowcu wyrokiem z dn. 14 listopada 1930 roku przedłużył firmie „Aron Merin“ w Będzinie odroczenia wypłat na okres dalszych 3 miesięcy, t.j. do dnia 2 lutego 1931 r.

A. 4403. „Frymeta Horowicz“ w Sosnowcu—Modrzejów. Dokonano wpisu: Przedmiotem firmy jest prowadzenie jadłodajni i piwiarni.

**dnia 15 grudnia 1930 roku.**

A. 3799. „Szlama Przyrowski“ w Będzinie. Dokonano wpisu: Sąd Okręgowy, Wydział Handlowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 21 listopada 1930 roku zatwierdził układ pojednawczy upadłości Szlamy Przyrowskiego i tem samem upadłość została zakończona.

**dnia 16 grudnia 1930 roku.**

A. 3031. „Izrael Olsztajn“ w Sosnowcu. Dokonano wpisu: Sąd Okręgowy, Wydział Handlowy w Sosnowcu, wyrokiem z dnia 21 listopada 1930 roku udzielił handlującemu Izraelowi Olsztajnowi w Sosnowcu odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesiecy, t. j. do dnia 20 lutego 1931 roku.

**dnia 17 grudnia 1930 roku.**

A. 14. „Józef Goldfeld“ w Będzinie. Dokonano wpisu: Udzielono pełnej prokury Wilhelmowi Gustawowi vel Władysławowi Goldfeldowi, zam. w Będzinie, ul. Kołłątaja 39.

**dnia 18 grudnia 1930 roku.**

A. 4862. „Moszek Lask“ w Będzinie. Dokonano wpisu: Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy decyzją z dnia 27 czerwca 1930 roku udzielił firmie „Moszek Lask“ w Będzinie odroczenia wypłat na dalsze trzy miesiące, t. j. do dnia 3 października 1930 roku.

**dnia 22 grudnia 1930 roku.**

A. 5418. „Szlama Landon“ w Ząbkowicach. Wykreślono firmę z powodu likwidacji.

### TRZEŹWY.

Dziedzic (do stangreta). Więc biorę cię do służby, ale pamiętaj, że Michał wyleciał za to, że się upijał!

Stangret. Słucham pana dziedzica!

Dziedzic. A ty jesteś trzeźwy, co?

Stangret. Bardzo często, proszę dziedzica!

### NAJLEPSZY DOWÓD.

Właściciela świeżo nabytego konia pytano się, czy zwierzę niestrachliwe?

— Nie zdaje się. — Od trzech dni sam sypia w stajni.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.